

WYBRANY

=
= Nr 7
= Listopad 1985 r.
=
= Rok I
=

REGIONALNY BIULIEN W SZCZEPY "SOLIDARNOSC" CZESTOCHOWA NR 7

Oświadczenie RKK nr 8/85

O „długim marszu” Polaków w drodze do Polski Solidarnej.

Wstęp

Wybory do Sejmu PRL z 1985 r zamknęły pierwszy etap naszej walki o podmiotowość Polaków w Polsce, po 13 grudnia 1981 r.

Władze udowodniły ostatecznie, że istotą socjalizmu realnego jest prowokacja polegająca na zmianie znaczenia słów /wybory/a głosowanie, związki zawodowe wywalczone a związki zawodowe narzucone itd/, oszukiwanie swoich poddanych, skłócanie przeciwników i krwawanie sobie wrogów. Dowiodły, że jedynym celem trójpanów jest władza za każdą cenę; tj. władza państwowa /represyjna/, władza gospodarcza /katastrofalna/ oraz władza ideologiczna /strategiczny cel: zniszczenie Kościoła/.

„Nieliczająca większość” Polaków sowiecizacja kraju doprowadza do „pustynienia” moralnego a stąd kulturalnego, politycznego i cywilizacyjnego.

„Pustynienie” to moment pojawienia się braku reakcji na zło. Moment kiedy granica pomiędzy złem a dobrem staje się „kontrowersyjna”. Plaga „zakatwania sobie” czyni większe spustoszenie moralne niż pijanstwo. Np. „porządny” człowiek bo „zakatwił” swojego synowi wstęp na studia. Pytanie? Porządny czy zakatwił? Licząc np. na wzajemność „usług” pozbawił on zdolniejszego kolegi możliwości wykorzystania swoich predyspozycji. Zdemoralizował syna, który dowiedział się, że nieuczciwa konkurencja z kolegami jest moralnie akceptowana. Przysporzył społeczeństwu sprzedajnego lekarza lub sędziego. Jest to moment kiedy „sami chcemy być niewolnikami bo niewolnikami być łatwiej” /A. Zinowiew/.

Cel strategiczny - Społeczeństwo Solidarne.

Pierwszym o len działani na dziś - to walka z obłudą, która jest fundamentem „pustynienia” moralnego. Kolejnym celem jest budowa zaufania wśród członków społeczeństwa stanowiącego „klej” do budowy szkieletu Społeczeństwa Solidarnego, które realizuje się poprzez „paczkiowanie” Solidarnych Grup. Kilka kolegów złączonych ideą walki o Niepodległą wierzy, że nikt z członków tej grupy nie tylko na niego nie doniesie, ale że każdy z nich będzie go bronił i okaże mu solidarną pomoc - to Grupa Solidarna. Grupy te rozprzestrzeniają się drogą „paczkiowania”. W oczach tej siatki nie pozostają faryzeusze-kolaboranci, nosiciele obłudy, którzy posuwają się od wysługiwanie się „trójpanom” za cenę możliwości współuczestniczenia w nieuczciwej konkurencji z kolegami - do siania defetyzmu, niezgody, nieufności, opluskwania ludzi ofiarnych, a w końcu do donosicielstwa. Koszt upodlenia się niewolnika stale wzrasta. Społeczeństwo Solidarne to zdrowy rdzeń Społeczeństwa Polskiego. To baza dla Niepodległej.

Walka bez przemocy.

Proponuje się prowadzenie budowy Rzeczypospolitej Solidarnej drogą walki bez przemocy. Im państwo jest bardziej totalitarne tym jest bardziej zależne od współpracy coraz szerszych kręgów społecznych. Oparte na trójwładzy państwo socjalistyczne, albo potrafi zniewolić i to od razu praktycznie całe społeczeństwo, albo ginie. Odnowa wykonania rozkazu przez liczący się rdzeń społeczeństwa - choćby przez „rozmyślenie” tego rozkazu - to koniec socjalizmu. To bardziej prosta i nieubłagana walka niż nam się to wydaje. W mocy systemu opartego na trójpanowaniu tkwi jego grób. A zdecydujesz o powstaniu Niepodległej Ty. Od Ciebie musi się rozpocząć Nowe. Wypełnij „deklarację obowiązków Solidarnej”. Dasz przykład innym. I to już będzie to.

Konieczność walki.

Każde opóźnienie rozpoczęcia walki - wywoła znaczny wzrost kosztów jej zwycięskiego przeprowadzenia w przyszłości. Koszt ten pokryją swoje niedolę, więzieniem a może nawet i śmiercią - twoje dzieci czy wnuki. Socjalizm jest tworem dziś już martwym. Nikt go nie popiera, ale jest jak choroba. Choroba groźna, wyniszczająca, śmiertelna - ale dająca się przewyciżyć. Socjalizmu nie da się przeczekać, gdyż wywołuje pustymnienic a to jest droga do nikąd. Socjalizm musi się zwalczyć. "Kładę prawd wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie!".

Formy działania.

Szeroko - jak na swoje możliwości - działające struktury podziemia są z czasem rozpoznawane przez SB. Dla zwiększenia bezpieczeństwa osobistego działaczy, jak i dla dobra sprawy - powinny się one okresowo przeformować. To gruntowne przeformowanie - osobowe i organizacyjne struktur - powinno się stać sposobem ich życia w "długim marszu". Takie przeorganizowanie się - polegające na okresowym urlopowaniu jednych/a nie na "wycinaniu"/ i wchodzenie w nowe w całkiem nowym zestawie osobowym - uznajemy za naturalną metodę działania kadrowych struktur Społeczeństwa Solidarnego, budującego Rzeczpospolitą Solidarną. Tę zasadą kierowaliśmy się tworząc w marcu br Regionalną Komisję Koordynacyjną w oparciu o nowy skład osobowy i inny układ organizacyjny, w miejsce działającej od 1982 r. Tymczasowej Komisji Regionalnej. Od Ciebie będzie zależało stworzenie każdej kolejnej wersji podziemnych struktur regionu NSZZ "Solidarność". Budowa nowej siatki organizacyjnej Związku jest Twoim prawem i obowiązkiem zarazem. Daj się poznać kolegom z inwencją i ofiarnością działania. Przpracuj choć jedną kadencję w strukturze Związku.

Częstochowa, listopad 1985 r.

Regionalna Komisja Koordynacyjna
NSZZ "Solidarność" Reg. Częstochowa

XX

Częstochowa, 10.XI.1985 r.

KOIS -- Komunikat nr 5

Represje jakie w ostatnich dniach dotknęły działaczy KOIS-u nie wykrywają na dalszą naszą działalność. Raczej przeciwnie - sięgnięcie po argumenty siły w walce politycznej z nami uznajemy za dowód, że nasza działalność jest w pełni uzasadniona potrzebami społecznymi. Podkreślamy raz jeszcze, że stojący na gruncie prawa i nie nas nie powstrzyma z konieczności korzystania z naszych praw obywatelskich. Będziemy działać dopóty nasza działalność będzie społecznie użyteczna i konieczna.

Oświadczenie w sprawie więźniów politycznych.

Zastosowana przez władzę metoda tzw. "humanitarnego rozwiązania kwestii więźniów niekryminalnych" dalece różni się z nadziejami i odczuciami społeczeństwa. Częściowy kredyt zaufania społecznego, nowy sejm mógłby uzyskać ogłaszając powszechną i bezwarunkową amnestię dla wszystkich uwięzionych za "przestępstwa popełnione z pobudek politycznych". Częściowe rozwiązanie tego problemu, np. takie jak zastosowano obecnie, nie uzdrawia sytuacji, a nawet może ją pogorszyć. Charakterystyczny dla obecnego programu amnestijnego jest fakt, iż z prawa łaski nie może skorzystać długoletni bojownik o prawa człowieka Adam Michnik - skazany w procesie urągającym wszelkim normom - może jednak skorzystać Grzegorz Piotrowski - morderca księdza Jerzego - jako uprzednio nie karany. Naszym zdaniem "humanitarne" rozwiązanie kwestii więźniów politycznych należy zacząć od formalnego określenia jego statusu. Ponimo, iż spory rozdział artykułów Kodeksu Karnego i Kodeksu Wykroczeń traktuje o przestępstwach politycznych, a w historii PRL nie było roku bez "więźniów politycznych", szkodzenie "skownictwo prawne nie zna pojęcia "więźniów politycznych". Nie istnieją przepisy, dotyczące oddzielnego traktowania więźniów politycznych od kryminalnych, mimo iż rozróżnia się np. malwersantów mienia społecznego od złodziei kieszonekowych.

Sposób ich traktowania zależy od decyzji komendanta więzienia, a wszelkie ulgi świadczą o swojej uporczywej walce /przez akcje protestacyjne, głodówki itp./.

Jeszcze gorzej wygląda kwestia więźniów skazanych w trybie administracyjnym na karę aresztu. Szczególnie często było to w ostatnich miesiącach, gdyż areszt z wyroku kolegium odbywało szereg znanych działaczy opozycji - Andrzej Gwiżdża, Jacek Kuroń, Seweryn Jaworski, Staszek Handzlik, Józef Pinior, czy u nas w Częstochowie Zbyszek Muchowicz. Karę swoją odbywali wspólnie z więźniami kryminalnymi, nie korzystając z żadnych ulg. Traktowanie tak samo znanego działacza opozycji Jacka Kurońa jak i zwykłego huligana ubliża wręcz powadze Państwa Polskiego. Dlatego domagamy się stanowczo uchwalenia statusu prawnego więźnia politycznego i wprowadzenia stosowanych do tego zmian w regulaminie więziennym.

Opowiadając problem więźniów politycznych nie sposób jednocześnie zapomnieć o więźniach normalnych. Uchwalone poprawki do KK i KW zwiększające represyjność prawa, zwiększyły i tak już konstualnie dużą liczbę osób odbywających karę więzienia. Nie zgadzamy się i nie zgodziliśmy się nigdy z metodą zwiększania represyjności prawa. Uważamy, że w pierwszym rzędzie trzeba wychowywać a nie karać. Jeżeli jednak polityka prawna dąży do zwiększenia represji, to wypadłoby się zajęć sprawą sposobu i miejsca odbywania kar więzienia. Gdyż podobnie jak w starej anegdocie, po pierwsze nie ma dział. Tu podobnie, aby karać więźniem - po pierwsze nie ma miejsc w więzieniu. Jeżeli przed wprowadzeniem poprawek w KK więźnia były przepelnione powyżej podwójnych norm. Jeżeli nagminnym stawało się, że w celi 2-osobowej /2X3 m/ karę odbywał po 5 i więcej więźniów - to nie trudno sobie wyobrazić co w tej chwili dzieje się w więzieniach. Jdk w takich warunkach dokonywana jest podstawowa praca służb więziennych - resocjalizacja. W takich warunkach proces demoralizacji zastępuje proces resocjalizacji. Skazani pierwszy raz za drobne przewinienia wracają do domu jako zatwardziali przestępcy. Czy o to chodzi? A może masowa produkcja potencjalnych bandytów - bo tak można określić redukcję w polskich więzieniach - służy wyższemu celom politycznym. Choćby jako pretekst dla utrzymywania tzw. silnej władzy i represyjnego ustawodawstwa.

Komitet Obrony Interesów Społeczeństwa Regionu Częstochowskiego.
Zdzisław Bojarski, Tadeusz Bartnik, Krzysztof Jawor, Jarosław Kapsa,
Grzegorz Myga, Edward Rybak, Antoni Tajer, Marek Wojcik.
Rzecznik KOIS - Jarosław Kapsa, Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 1 n 11 tel.
424-90.

13 października - w dniu głosowania - ze stanowiska pracy na Wydziale Stalowni Huty Częstochowa zabrany został przez SB a następnie przesłuchany na komendzie Jan Kupezyk. Sprawczynią Jego zatrzymania okazała się Melania Czyż wagenowa złoju na stalowni, a w życiu prywatnym siostra kandydata na posła Ryszarda Czyż. O tym kandydacie /obecnie już pośle/ Jan Kupezyk powiedział głośno kilka zdań prawdy. Bo jak się można nie oburzyć, gdy będący od wielu lat statowym aparcaczykiem partyjnym na szczeblu stalowni, potem huty, a ostatnio w KW pzpr Czyż przedstawia siebie jako mistrza hali lejniczej i przedstawiciela hutników, podczas gdy od dobrych 10 lat hutnikiem nie jest i reprezentuje interesy funkcji - nariuszy partyjnych. SB-eja stanęła oczywiście w obronie Meli i jej męża - oskarżając Kupezykowi kolejnymi przesłuchaniami i aresztowaniem.

Naszyn zdaniem ...

Czerwoni władcy Polski raz jeszcze osiągnęli zamierzony cel. Nie przebie-
rając w środkach zdołali wymusić na milionach obywateli pójście do urn
wyborczych i bezwolne oddanie głosów na nie stanowiących reprezentacji
narodu polaków. W świetle oficjalnych danych, jedna piąta uprawnionych do
głosowania powiedziała jednak n i e ! Tym ludziom starczyło odwagi cywil-
nej, nie dali się nabrać na fałszywą patriotyczną nutę. Inni szli.
Upokorzeni, wyzbyci własnych przekonań, najczęściej pod osłoną wieczornych
ciemności, óhyknień, wstydliwie przemykali unikając spotkań sąsiadów
i znajomych. Mieli zatem świadomość poczucia zła, które czynią sobie i
kraju. Czterdziestoletni spektakl zakłamania i obłudy w reżyserii "władz"
nie ma więc końca. Do idiotycznego kręgu pseudowyborów wciągnięto tym ra-
zem także dzieci i młodzież szkolną, czyniąc to w sposób karygodny, depozyc-
wskielkie aspekty wychowawcze. I tak nastolatki z częstochowskich szkół pod-
stawowych sprawdzały na polecenie /pożal się Boże/ pedagogów listy wyborcze
za rodziców bądź przynosiły w zeszytach elaboraty przynaglające do sprawdze-
nia list i wpisania numerów wyborczych. W szkołach ponadpodstawowych nato-
miast, wręczano z odpowiednią pompą dowody osobiste osiemnastolatkom i
pasowano ich na młodych wyborców. Powszechne rozweselenie wśród wysłanej
przecież młodzieży, budziła przy okazji fakt wręczania uprzednio zebranych
dowodów także tym, którzy dawno już je posiadali. Ale dzięki takim zabie-
gom i prozy miały zapewnione liczne grono uczestników. I to to głównie szko-
ło, bo wszystko to przecież robione na pokaz, na dziś, na odfajkowanie. Ano jaki
sejm taka też i kampania wyborcza. Pogratulować oryginalnych pomysłów.
Spodziewać się można, że ich skutki niebawem zaowocują dalszą degradacją
moralno-społeczną.

J.t

Samorząd w Wojewódzkim Biurze Projektów.

Pełnym sukcesem zakończyła się walka załogi Woj. Biura Projektów w Cz-wie
o kształt i prawa Samorządu Pracowniczego. A oto w skrócie przebieg sprawy.
Na jednym z pierwszych posiedzeń samorządu, po jego wybraniu, przegłosowa-
no wniosek o zdjęcie dyrektora Jezierskiego. Wojewoda /organ założycielski/
na decyzję tę odpowiedział zawieszeniem samorządu. Na członków spadły ze
strony dyrekcji różnego rodzaju szykany, w tym również płacone. Od decyzji
wojewody Rada Pracownicza odwołała się do Komisji Sejmowej d/s samorządów
pracowniczych. Po długim okresie oczekiwań i dwukrotnym wyjeździe przedsta-
wicieli załogi do Warszawy zapadł ostateczny werdykt o uchylenie decyzji
wojewody. Przyznano Radzie Pracowniczej rację co do jej wniosku o zdjęcie
dyrektora, odwołując go ze stanowiska. Przestał on pełnić swoje obowiązki
a w najbliższym czasie r zpisany z stanie konkurs na stanowisko dyrektora.
Wnioski: 1/ można w ramach istniejących przepisów prowadzić skuteczną
walkę z czerwoną biurokracją
2/ upór i zdecydowana wola całej załogi, b. tak był w Biurze
Projektów, jest o stanie d. prowadzić do sukcesu.

RMK potwierdza wpłaty: Huta Częstochowa - 10.000, Orkan - 1.500, "V" - 1.450
Anna - 600, Saranki - 1.000, To My - 400, Ordynat - 1.200. Dziękujemy

Wpłaty na represjonowanych: Flot - 5.000, Budowlani - 5.000, Opornik - 6100
Niepodlegli - 2.000, Ordynat - 24.000, Orkan - 5.000